Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 2 maja 1929** Cena egzemplarza **20** gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony	130 „
1/4 „	75 „
1/8 „	40 „
1/16 „	20 „
1/32 „	10 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 17. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV

W rocznicę zgody.

Ongiś, 130 lat temu zebrali się światli i rozumem potężni obywatele polscy i stworzyli konstytucję tak demokratyczną, jakiej w owym czasie na całym świecia nie znano. Konstytucja ta dała równość wszystkim stanom.

Przez sto kilkadziesiąt lat naszej niewoli pamiętny ten dzień 3 maja, w którym wszystkie warstwy społeczne w Polsce podały sobie ręce do zgodnej pracy, bywał święcony uroczyscie i w dniu tym idea wywalczenia niepodległości stawała się wspólnym talizmanem całego narodu.

Pamiętamy przecież, jak otoczeni wrogiem rok rocznie w dzień ten radośnie wylegaliśmy na ulice, aby sobie przypomnieć, że kraj co tak mądre wydał prawa, nie mógł zginąć, że zmartwychwstać musi.

I wspólny talizman całego Narodu, owa tęsknota za niepodległością, kołysana pieśniami, tajnie i jawnie w dniu 3 maja śpiewanemi —zwyciężyła. Z wojny światowej chyba cudem naszego wielkiego pragnienia, Polska zmartwychwstała.

Lecz wiekowa niewola pozostawiła silne piętno na duszach Polaków. W swoim kraju poczęli się rządzić nierządem. Pierwszy Sejm suwerenny stworzył konstytucję taką, że potężni twórcy 3 maja w grobach swych wstydem zapłonęliby, że tylko takie wydali potomstwo.

Społeczeństwo do nowego życia zbudzone nie w twórczej pracy widziało radość życia, lecz w partyjnym rozkładzie.

I smutne horoskopy poczęto wróżyć Polsce, która niby cudem zmartwychwstała. I wtedy znalazł się jeden mąż w Polsce, który odziedziczył mądrość i prawość potężnych twórców 3 maja i siłą swego wielkiego serca skierował kraj nasz na inne tory, na drogę żmudnej, uciążliwej pracy rozwojowej.

Jak ongiś w roku 1791, w dniu 3 maja z radością wołano: wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie stany, tak dziś Marszałek Piłsudski w imię wielkiego rozwoju naszej Ojczyzny chce wszystkie ręce zdolne do pracy kojarzyć dla jednego wspólnego wysiłku —odbudowy Polski.

Niechaj dzisiaj w wielką rocznicę najwyższego wysiłku kulturalnego Polski, głos jego stanie się potężnym hejnałem, który usłyszą wszystkie stany i partje. **K.**

Już nadeszły nowości na damskie płaszcze, suknie, pulowery oraz na męskie ubrania i zarzutki.

Olbrzymi wybór!

Ceny umiarkowane!

Udziela się ulg w spłatach.

Antoni Uwiera

UL. KRAKOWSKA 2.

Działalność Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem.

Ustąpienie posła Dyboskiego z prezesury.

Dnia 25. IV. odbyło się w ratuszu krakowskim zebranie posłów i senatorów grupy regjonalnej BWR z woj. krakowskiego w obecności płk. Sławka, prezesa klubu BBWR. W zebraniu wzięło udział wielu posłów i senatorów, ponadto w charakterze gościa przybył p. wojewoda Kwaśniewski.

Prezes Sławek zagaił zebranie, oznajmiając, że kierownictwo krakowskiej grupy regjonalnej BBWR objął prezydent miasta Krakowa inż. Rolle w miejsce ustępującego dr. Dyboskiego, któremu płk. Sławek wyraził serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę. Następnie prezes klubu wygłosił dłuższy referat o obecnem położeniu politycznem i aktualnych zadaniach bloku. W dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, poruszono szereg zagadnień z dziedziny interesów gospodarczych wsi i miasta a w szczególności warstwy pracującej.

Rezolucja o polityce zagranicznej.

Sytuację zagraniczną omówił poseł Dyboski, poczem przez aklamację uchwalono rezolucję następującej treści: „Należy stwierdzić, że jeden z ustępów memorandum przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej w komisji odszkodowawczej w Paryżu, mówiący o rewizji granic wschodnich, wprowadza element niepokoju w politykę międzynarodową. Grupa regjonalna posłów i senatorów BBWR z woj. krakowskiego wyraża zdecydowaną pewność, że w szególności wobec tych nowych utrudnień, jednolita opinja polska bez wahania i bez zastrzeżeń popiera spokojną i rzeczową politykę pana ministra spraw zagranicznych Żaleskiego, który stojąc niezłomnie na straży postanowień traktatów międzynarodowych i zagwarantowanych w nich interesów państwa polskiego dąży do utrzymania równowagi i pokoju w środkowej Europie.

Przed wyborami.

Nareszcie dzięki usilnym staraniom p. radcy Marossanyiego koncepcja porozumienia zaczyna nabierać realnych kształtów. Doszło do porozumienia z PPS., którzy przyjmują ofiarowane im 8 mandatów razem z dr. Kryplewskim.

Z wielu stron słychać utyskiwania, że socjaliści otrzymali za wiele mandatów, jednak czas aby wszyscy obywatele nareszcie zrozumieli, że najbardziej zbawienną rzeczą dla gospodarki miasta jest ogólne porozumienie i zgodna współpraca i dla niej trzeba umieć ponieść pewne ofiary,

W Tarnowie partyjnictwo i politykierstwo wyrosło do niesłychanych rozmiarów i trzeba było tak cierpliwego i energicznego orędownika, jakim jest radca Marossanyi, aby tak pieniactwo jak i apetyty różnych partji i warstw uśmierzyć i uzgodnić.

Akt ten gospodarczej zgody obywateli na ratuszu ma niezmiernie wielkie znaczenie w rozwoju naszego miasta i przyczyni się również do złagodzenia różnic partyjnych.

Panu prof. Ciołkoszowi należy się również duże uznanie, że nie poszedł za podszeptami skrajnej lewicy i Bundu ani nie usłuchał ponętnych obietnic pomocy sjonistów, lecz mając na oku tylko sprawy gospodarcze miasta, przystąpił do wspólnej listy.

Dziwną taktykę obrali sjoniści, którzy objawiają chęć przystąpienia do porozumienia z jednej strony a z drugiej chcieliby na boczku z socjalistami robić obstrukcję a przy obradach żądają dziesięć krzeseł dla siebie mając ich dotychczas na Radzie aż trzy.

Mamy jednak nadzieję, że i w tej bojowej partji znajdą się mężowie roztropni, mający tylko dobro miasta na oku i dojdzie do porozumienia. K.

Połykacz głosów.

Ze sfer żydowskich dowiadujemy się, że przy sposobności wystawienia list wyborczych członek komisji podatku obrotowego p. H. zbiera pełnomocnictwa od kobiet i firm. Wyzyskiwanie godności członka komisji podatkowej jest tak nieetyczne, że wierzyć się nam nie chce, aby wiadomość ta była prawdziwą. Jeśli jednak informacje te polegają na prawdzie, musimy postępowanie takie z całą stanowczością napiętnować.

Przecież sjoniści piszą że są wyrazicielami całego żydowstwa, pocóż więc szukać takich nieetycznych dróg? —a

Zgromadzenie P. P. S. dawnej Frakcji w Tarnowie.

Miejscowy komitet P. P. S. dawnej Frakcji Rew. zwołał na dzień 21 ub. m. zgromadzenie do sali „Gwiazdy" celem omówienia sytuacji politycznej w Państwie i zaprosił jako referenta na to zgromadzenie tow. posła Rudolfa Burdę. Zgromadzenie zwołano na godz. 11·30, a już o godz. 11 obszerna sala „Gwiazdy" zapełniła się szczelnie głowa przy głowie masą robotników tarnowskich. Przy drzwiach wchodowych tłok ludzi i tumult, który chce wywołać grupka K. K. S.-owców, pragnąca gwałtem wedrzeć się do sali celem rozbicia zgromadzenia. Na scenę powyższą natknął się tow. Burda, który właśnie prosto z pociągu przybył na zgromadzenie.

Tow. Burda zażądał wpuszczenia wszystkich na salę, o ile to są uczciwi robotnicy. Na sali zapanował więc ścisk, poza drzwami na ulicy została grupka jakichś młokosów z grubemi kijami w rękach. Do żadnych jednak ekscesów nie doszło.

Zgromadzenie zagaił tow. Pyszyński. Przewodniczącym wybrano pierwszego założyciela P. P. S. w Tarnowie nestora miejscowego ruchu socjalistycznego tow. Kozaczyńskiego, zaś jego zastępcą tow. Cyganika. Sekretarzował tow. Popiszil, zaś jako jego zastępcy zostali wybrani tow. Szymański i Kurek.

Jako pierwszy mówca zabrał głos tow. poseł Rudolf Burda. W dwugodzinnym blisko referacie, bardzo głęboko rozmyślanym, omówił tow. Burda dzieje socjalizmu w Polsce, jego przemiany psychologiczne, ofiarną walkę polskiego socjalizmu dostosowującego swe dążenia i tęsknoty do żywych celów polskiej masy robotniczej i walkę z doktrynerstwem socjalistycznem znihilizowanych jednostek, chcących z polskiego robotnika uczynić niewolnicze narzędzie imperjalizmu socjalistycznego państw zaborczych.

Wśród niezwykle naprężonej uwagi słuchaczów omówił mówca gigantyczną wprost rolę, jaką w polskim socjaliźmie odegrał Józef Piłsudski jako twórca tego w Polsce socjalizmu, który polską masę robotniczą natchnął ideą bohaterskiego czynu, rzucił ją na czoło całego narodu, który zwątpił i skarlał w niewoli. — Komendant kazał rozwinąć tej polskiej masie robotniczej sztandary walki zbrojnej o niepodległość i stworzył przez to przecudowną epopeję polskiej irredenty, na wspomnienie której, przyszłe nasze pokolenia w czci pochylać będą swe głowy.

W odrodzonej Polsce chcemy masy polskiego proletarjatu poprowadzić dalej pod sztandarem polskiego socjalizmu, do którego żywa teraźniejszość i przyszłość woła: „buduj wraz z Twórcą niepodległości naszej Józefem Piłsudskim, Polskę dumy narodowej i szczęścia jej przyszłych pokoleń“.

Mowę tow. Burdy obfitującą w momenty głębokich wzruszeń przerywała masa słuchaczów co parę minut grzmotem oklasków.

Następnie przemawiał tow. Pyszyński dosadnie charakteryzując zamaskowany bolszewizm K. K. S. W dyskusji zabierali głos tow. Kempka i tow. Czarnik.

W końcu uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Marszałkowi J. Piłsudskiemu, głębokie zaufanie klubowi poselskiemu P. P. S. d. Fr. Rew. Rezolucja domaga się wprowadzenia do Konstytucji izb pracy, ustawowego uregulowania minimum egzystencji i poprawki w projekcie ubezpieczenia na starość robotników, że prokluzyjny wiek robotnika przechodzącego na emeryturę wynosić ma 50 lat.

Zgromadzenie właścicieli nieruchomości.

W niedzielę odbyło się w sali Strzeleckiej zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości, na którem zjawiło się około 500 osób. Zebranie zagaił prezes inż. Okoń. Poczem referował projekt zmiany statutu Związku dr. Menderer. Zmianę zebranie jednogłośnie przyjęło.

Poczem przemawiał p. inż. Okoń o sprawach porządku i czystości w domach i podwórzach i o kwestji stróżów.

W długim przemówieniu wykazywał dr. Fink, jak smutne jest położenie właścicieli nieruchomości. Dr. Rozwadowski nawoływał do silnej organizacji, bo tylko w ten sposób można coś uzyskać. W żywej dyskusji zabierali głos radca Manaczyński, p. Baron, p. Mikoś, radny Pikul i wielu innych.

Uchwalono następujące wkładki dla członków: za dom murowany parterowy 50 gr., za 1 piętrowy 1 zł., za 2 piętrowy 2 zł. Właściciele zamieszkujący tylko sami chałupy drewniane płacą 25 gr. miesięcznie.

We wszystkich sprawach interesujących właścicieli nieruchomości można się zwracać do redakcji Hasła.

Ze spraw właścicieli nieruchomości

W lutym br. wnieśli właściciele kilku domów przy ulicy prez. Mościckiego prośbę o przedłużenie sieci elektrycznej. Zażądano wówczas od nich, aby złożyli deklarację, że zaprowadzą w swych domach oświetlenie elektryczne.

W początku kwietnia deklarację podobną złożono, a z końcem tegoż miesiąca dowiedział się jeden z tamt. obywateli, że elektrownia ani myśli o wykonaniu przedłużenia sieci.

Na trakcie do Chorzowa, gdzie przewija się w dzień i w nocy mnogo ludzi, gdzie błoto znaczne, należałoby szybko załatwić podanie obywateli.

—o—

Z 1 maja.

W tym roku przebieg uroczystości święta robotniczego w Tarnowie miał przebieg spokojny i poważny.

Pochód przez ulice miasta z transparentami i z muzyką kolejową na czele trwał dosyć długo. W pochodzie brało udział przeszło 1000 osób. Na Placu Kazimierza W. przemawiał poseł Ciołkosz, prof. Ciołkosz i inni.

Po południu odbyła się zabawa dla dzieci i Akademja TUR-a.

W „Gwieździe“ urządziła zgromadzenie Frakcja Rew. Sala była przepełniona. Przemawiał tow. Pyszyński. Wszędzie ład i porządek nie został niczem zakłócony.

Kasa Chorych a 1 maja.

Jako nielada curiosum możemy podać, że w dniu 1 maja w tarnowskiej Kasie Chorych urzędnicy i sanitarjuszki nie urzędowały. Pan komisarz rządowy patrzy na to przez palce, co najlepiej świadczy o dziwnej gospodarce w tej instytucji. a—

Jeszcze o gazomierzach.

Od jednego z czytelników, który przez kilka lat przebywał w Wielkopolsce, otrzymujemy kilka uwag w związku z naszą notatką w poprzednim numerze.

Przesiedliwszy się rok temu z Poznańskiego do Tarnowa, zdziwiłem się niepomiernym cenom za gaz i gazomierze w porównaniu z cenami w Wielkopolsce! Materjał potrzebny do fabrykacji gazu tj. węgiel, sprowadzany z tak bliskich kopalń bo o 100—150 klm. odległych, musi być stanowczo tańszy, aniżeli węgiel sprowadzany do gazowni wielkopolskich z odległości 400—700 klm. Mimo to **cena gazu** waha się tam między **28 gr. a 32 gr.**, gdy tymczasem **u nas gaz kosztuje horendalną kwotę bo 39 gr.** Czemu to przypisać, czy złej administracji, czy też złej kalkulacji — niewiadomo, dość, że płacimy za gaz za drogo w porównaniu z Poznaniem, gdzie gaz kosztuje 28 gr!

Pobieranie tak wysokiego czynszu dzierżawnego za gazomierze również nie ma racji, bo te same, polskiej fabrykacji gazomierze wprowadziły gazownie w Wielkopolsce, a pobierają czynsz dzierżawny za gazomierz:

3 płomienny	od	30 gr. —	70 gr.
5 „	„	40 gr. —	80 gr.
10 „	„	50 gr. —	1·20 zł.
20 „	„	90 gr. —	1·60 zł.
30 „	„	1·20 zł. —	1·90 zł.

Dlaczego więc u nas kosztował gazomierz n. p. 30 płomienny 3 zł. 20, a od 2 miesięcy kosztuje jeszcze 2 zł. 40 — to już naprawdę pojąć trudno! **Wielkopolanin.**

Pociąg — pralnia.

Poruszyliśmy w swoim czasie w 2 artykułach sprawę pralni amerykańskiej mieszczącej się u S. S. Albertynek na skutek czego zgłoszono na Radzie Miejskiej inteterpelację, na następnem posiedzieniu p. wiceburmistrz na nią odpowiedział, a w końcu magistrat poruczył sprawę zbadania tej pralni p. asesorowi Niedzielskiemu, który złożył magistratowi sprawozdanie. I na tem sprawa ucichła!

Darujcie Panowie! Szanujemy p. Niedzielskiego jako rzemieślnika, obywatela, asesora, ale odmawiamy mu wszelkiej kompetencji do badania maszyn! Skoro już w Magistracie nie zasiada ani jeden inżynier, mógł Magistrat poruczyć zbadanie pralni specjaliście, inżynierowi, maszyn, Dyrektorowi elektrowni p. inżynierowi Zawadzkiemu, który po dokładnem zbadaniu wydałby orzeczenie, od którego zależałoby dalsze postępowanie Magistratu. Sprawę pralni należy jakoś załatwić. Albo jest do użytku, w takim razie należałoby ją zremontować, jeżeli zaś nie, to trzeba ją do reszty rozebrać i części składowe sprzedać. Nie można marnować rzeczy dla tego, że się ją dostało bezpłatnie!

ZAKŁAD TECHN. — DENTYSTYCZNY
Wilhelma Schmierera
Tarnów, ul. Krakowska 13.
wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące po cenach przystępnych. Dla panów urzędników i młodzieży szkolnej ulgi w spłatach.

Kradzieże na Burku

w czasie targów powtarzają się ustawicznie. Po wypłoszeniu rzezimieszków przez Policję z Rynku przeniosła się szajka złodziei na Burek, gdzie w dni targowe grasują bezkarnie. Najbezczelniej w świecie kradną z wozów, to obuwie do piero co kupione, to przyodziewek i co im tylko w ręce wpadnie. Spodziewamy się, że dzielna nasza Policja i tam zrobi porządek.

Cenny zabytek.

Wśród metryk parafjalnych sięgających połowy XVII. wieku, przechowywanych w skarbcu dzisiejszej katedry a dawnej kolegjaty, znajduje się dawna miejska księga, zawierająca spis obywateli, przyjmujących prawo miejskie; przyczem musieli składać przysięgę i ślubować posłuszeństwo prawom. Jest ona formatu 32 cm. X 10 cm.; była kiedyś oprawna, lecz dziś okładki są zniszczone, a widać na nich skrawki pergaminowe ze starego średniowiecznego rękopisu. Zaczyna się od roku 1567 i sięga do r. 1700 z pewnemi przerwami. Tytuł jej jest: Regestrum Civium suscipientium Jus civile civitatis Tharnoviensis ab Anno Domini 1567. Ma one pierwszorzędne znaczenie dla dziejów naszego miasta, zwłaszcza, że istnieje dalszy jej ciąg od r. 1700 do 1854, przechowywany w Muzeum miejskim, pod tytułem: „Album Civiam Jus civile suscipientium Civitatis Tarnoviae Anno Regis Saeculorum 1700“.

W ten sposób mamy dokładny przegląd pochodzenia naszego mieszczaństwa, przez 300 prawie lat i możemy badać skąd i kiedy przyszły różne rodziny mieszczańskie, które w swoim czasie odgrywały pierwszą rolę w naszem mieście. Z początku w XVI. wieku widzimy jeszcze resztki dawnych rodzin niemieckich, sięgających początków naszego grodu, ale równocześnie zaczyna się przypływ ludności z sąsiednich wsi, miast i miasteczek jak Zalasowa, Czchów, Tuchów, Szczepanów, Przeworsk, Mielec, Bochnia, oraz dalszych miast Polski jak Łowicz itd. Już w r. 1579 pojawia się pierwszy Szkot i przyjmuje obywatelstwo tarnowskie a w ślad za nim przez cały wiek XVII. przybywa wielka liczba jego rodaków, przeważnie kupców, którzy stworzyli kilka dynastji zamożnych i kulturalnych rodzin w naszem mieście. Tak przynajmniej sądzić można, gdy się czyta księgi sądowe z XVII. wieku, gdzie te cudzoziemskie nazwiska Petersonów, Robersonów, Goldbrachtów, Wolsonów, Gordonów, Forbesów, Nikolsonów etc. nigdy nie są wmieszane w bitki i słowne obrazy, których pełno było wśród krewkiego mieszczaństwa ówczesnego. Wszelako nasze rodzime polskie mieszczaństwo wybiło się wysoko pod względem majątku i znaczenia. Jak np. Zuber z Łękawicy, który swojej córce w posagu dał 6 sukien wartości 120 korcy żyta, nie biorąc dalszej wyprawy, lub znana rodzina Sakowiczów z okolicy pochodząca, która przez dłuższy czas była bardzo bogatą a nawet jeden z niej otrzymał szlachectwo i był administratorem Komory królewskiej w Bieczu za Jana Sobieskiego i w kolegjacie tamtejszej wzniósł piękny pomnik. Bliższe zbadanie tych zapisków jest ciekawe i dla historyka i lingwisty, ze względu na tworzenie się nazwisk nowych, gdyż przy przyjmowaniu obywatelstwa ludność wiejska zmieniała z reguły dane nazwiska, które wogóle były płynne w te czasy. Czasem w tym samym akcie mamy aż trzy różne pisownie danego nazwiska nawet szlacheckiego.

Ciekawe jest, skąd doszła wiadomość do dalekiego Edynburga o naszem mieście?

Kto wie, czy tam gdzieś nie znalazłyby się zapiski czy listy, dotyczące wczesnych naszych stosunków, któreby rzuciły nowe światło na te czasy.

Ten napływ cudzoziemców i to niekatolików, nadał odrębną fizjognomję Tarnowa.

Nie słychać tu o żadnych procesach czarownic jak np. w Wiśniczu i Czechowie*) a tolerancja religijna była wielka. Często czyta się np. w metrykach chrztu w XVII wieku, iż ojcami chrzestnymi bywali Lutherani, a nie słychać

zupełnie o prześladowaniach żydów jak np. się to działo w Bochni.

Parę wypadków zapisanych jest w wieku XVII, iż żyda mogło przyjmować odwatelstwo miejskie bez przeszkody i składali ślubowanie według swych przepisów religijnych, podczas gdy w wieku 18-tym już żydzi jako tacy, bez wychrzczenia się nie mogli być obywatelami miejskimi!

Trudno w krótkich ramach poruszać więcej takich kwestji, nasuwa się ich wiele przy czytaniu a na uroczystości 600-lecia założenia miasta powinna być ta księga wydana w całości, aby ją udostępnić do badaczy i miłośników przeszłości.

*) Muzeum diecezjalne otrzymało niedawno odpisy aktów takich procesów z Czchowa i Wiśnicza.

O stosunkach sanitarnych naszego miasta.

W stosunkach sanitarnych naszego miasta zaszły w ostatnich czasach ważne zmiany dla miasta bardzo korzystne. Porządek ulic i podwórzy domów utrzymany jest teraz w większości wypadków zadowalniająco. Komisja sanitarna na której czele stoi as. Ciołkosz, pracuje bez przerwy i z energją przy organizowaniu biura sanitarnego. Jedynym błędem komisji sanitarnej jest, że w skład jej nie wchodzi przedstawiciel Związku Właścicieli Nieruchomości i mamy nadzieję, że komisja w jak najkrótszym czasie powoła przedstawiciela tego Związku do współpracy. Skład komisji sanitarnej jest następujący: ze starostwa p. dr. Warenda i p. kom. Golkowski, z policji kom. Malinowski, obaj lekarze miejscy i radca Alski. Na czele komisji, jak już zaznaczyliśmy, stoi asesor Ciołkosz.

Komisja zarejestrowała kartoteki wszystkich domów i przeprowadza dokładną statystykę dozorców domów i ich mieszkań.

Komisja powinna zwrócić baczną uwagę na niedbalstwo i niechlujstwo pewnej kategorji lokatorów, która nie da się niczem wytępić.— I tutaj miałaby komisja bardzo szerokie pole działania, albowiem jest rzeczą bardzo zrozumiałą, że każdy właściciel chciałby na swoim podwórku mieć jak najczyściej tylko przeszkadza mu w tem zwykle lokator.

Pozatem zaprowadziła komisja przy Urzędzie Zdrowia laboratorjum dla badania środków spożywczych.

Odczyt inż. Jana Próchnika.

Staraniem T. U. R. odbył się w Tarnowie 21 bm. w sali „Marzenie“ odczyt o Polesiu, wygłoszony przez b. Ministra Robót Publicznych i obecnego Dyrektora Biura Projektu Meljoracji Polesia w Brześciu nad Bugiem inż Józefa Pruchnika. (streszczenie inż. W. M. Byszewskiego).

Polesie, kraj o powierzchni 88 000 km² tworzy trójkąt, którego wierzchołki leżą w Brześciu nad Bugiem, w Kijowie i Mohylowie nad Dnieprem, w 40% należy do Polski, zaś w 60% do Republiki Rad. Na terenie polskiego Polesia znajduje się około 2 miljony ha bagien i moczarów, które leżą odłogiem, a które po osuszeniu mogłyby być z pożytkiem oddane pod kulturę rolną.

Sprawa zagospodarowania nieużytków jest w ogóle teraz aktualną w Europie, gdyż przekonano się, że postęp kultury przemysłowej znacznie wyprzedził postęp kultury rolnej. Kraje o dużym przemyśle, a więc o gęstem zaludnieniu, w których kultura rolna jest niedoceniana, mogą stać się podczas wojny bezbronne i stanąć wobec widma głodu. Obecnie Anglja zamienia swoje ogrody—parki i tereny myśliwskie na grunta orne a gęsto zaludniona Holandja pracuje nad osuszeniem zatoki Zuidersee, przez które zyska ćwierć miljona ha gruntów pod kulturę rolną, nie bojąc się wysokich kosztów, wynoszących ośm tysięcy franków w złocie za ha osuszeuia.

Powiększenie produkcji rolnej spowodować można w sposób trojaki :

1) przez podniesienie wydajności istniejących obszarów rolnych (ulepszenie systemów gospodarstwa, użycie odpowiednich nawozów sztucznych i t. p).

2) przez wyzyskanie nieużytków (osuszenie bagien, nawodnienie piasków i t. p., tutaj więc zaliczyć należy projekt osuszenia Polesia) i

3) przez podniesienie wydajności maszyn rolniczych (gdy np. turbina wodna oddaje 90% włożonej w nią pracy, to według Forda większość maszyn rolniczych posiada wydajność 1—1, 5%).

O ile powyższe 3 postulaty rozwoju postępu rolniczego zostaną spełnione, to zbyteczne są obawy, że glob ziemski nie będzie mógł wyżywić więcej ponad 5 miljardów ludzi (obecnie istnieje 1, 8 miljarda głów na ziemi), a to rzekomo z powodu, że przyrost ludności rośnie według proporcji geometrycznej, a rozwój kultury rolnej idzie według proporcji arytmetycznej.

Polesie, kraj ubogi, bez komunikacji, mało zaludniony, (średnio 20 osób na 1 km²) mogłoby po osuszeniu 2 miljonów ha bagien wyżywić 200 tyś. rodzin po 5 osób, licząc na rodzinę po 10 ha gruntu wartości po 1000 zł. za 1 ha.

Sprawa osuszenia Polesia zajmowała się już Królowa Bona (istnieje koło Kobrynia kanał osuszający jej imienia) a w schyłku Rzeczypospolitej wykonano w 18 wieku w systemie rzek Polesia 2 kanały żeglugi „Królewski“ (połączenie Bugu z Piną) i „Ogińskiego“ (połączenie Niemna z Jasiołdą), których zasadniczym celem było umożliwienie żeglugi pomiędzy Bałtykiem (przez Wisłę i Niemen) z Morzem Czarnem (Dnieprem), które jednak posiadały duże znaczenie jako kanały osuszające części Polesia. Rząd rosyjski, będący właścicielem 400 tysięcy ha domen na Polesiu wysłał w r. 1870 ekspedycję naukową pod przewodnictwem generała inż. Żylińskiego (Polaka) w celu wykonania projektu osuszenia zwłaszcza tych części Polesia, w których leżały domeny państwowe. W ciągu lat 1875 — 1900 projekt ten został wykonany, grunta państwowe uległy znacznej poprawie i zaczęły przynosić dochody, a wpływ osuszenia rozciągnął się i na dalsze części Polesia: produkcja rolna wzrosła oraz poprawił się stan zdrowotny (między innemi zaczął zanikać tak specyficzny na Polesiu „Kołtun“). Niestety przeważna część tych robót odbyła się na terenach należących obecnie do Republiki Rad. Pozatem roboty te nie były konserwowane i podczas ostatniej wojny uległy zniszczeniu.

Nowopowstałe Państwo Polskie, zmuszone w pierwszym rzędzie do odbudowania zniszczonych podczas wojny warsztatów przemysłowych i rolniczych, dopiero w r. 1923 rozpoczęło drobne roboty meljoracyjne na Polesiu, a w r. 1928 stworzyło myśl osuszenia Polesia na wielką skalę i założyło Biuro Projektu Meljoracji Polesia w Brześciu nad Bugiem, które pod dyrekcją prelegenta a przy udziale wybitnych fachowców (hydrotechników, hydrologów, geologów, botaników, gleboznawców i t. p.) ma w ciągu 5 lat opracować projekt osuszenia Polesia pod względem technicznym oraz podać sposoby jego sfinansowania.

Strona techniczna projektu nie przedstawia, zdaniem prelegenta, większych trudności; koniecznem będzie jednak porozumienie z Republiką Rad. co do regulacji dolnego biegu Prypeci. Obecnie studja odbywają się w pełnym toku, a także wykonuje się doraźnie pewne roboty osuszające kosztem 800 tyś. zł. rocznie. Równocześnie stacja doświadczalna w Sarnach przeprowadza badania jakie zboża i jarzyny będzie najkorzystniej można hodować na osuszonych bagnach torfiastych Polesia. Dużo niekorzystniej położone pod względem klimatycznym przykłady w Szwecji dają gwarancję, że przedsiębiorstwo to będzie udane. Także eksperci Ligi Narodów przychylnie wyrażają się o możliwości osuszenia Polesia, uważając równocześnie cały projekt za rentowny. Państwo Polskie, będące właścicielem 400 tysięcy ha bagien na Polesiu, które po osuszeniu uzyskają wartość 400 miljonów złotych, zaciągnie na meljoracje zagraniczną pożyczkę. Po wykonaniu robót w ciągu lat 20, grunta te zostaną sprzedane osadnikom, a uzyskane kwoty użyte na spłatę pożyczki, która wynosić musi około 350 milj. złotych, gdyż tyle kosztować będzie osuszenie Polesia.

Odczyt inż. Pruchnika poparty licznemi obrazami świetlnemi, ilustrującemi charakter i krajobraz Polesia, został nagrodzony licznemi oklaskami bardzo licznie zgromadzonej publiczności, ze wszystkich sfer naszego miasta.

T. U. R. należy wyrazić serdeczne uznanie za urządzenie tak aktualnego i pouczającego odczytu.

Patronat.

Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Opieki nad więźniami „Patronat“ stosownie do przepisu § 43 statutu odbędzie się 8-go maja 1929 o godz. 4-tej po południu w sali posiedzeń Głównego Gmachu Sądu okręgowego Nr. 12 I piętro przy ul. Bernardyńskiej, na które P. T. Członków „Patronatu“ Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Porządek czynności: 1). Sprawozdanie z działalności „Patronatu“ w r. 1928. 2) Sprawozdanie kasowe roczne i zatwierdzenie rachunków. 3), Uzupełniający wybór Członków Zarządu — Komisji rewizyjnej i ich zastępców.

Za Zarząd prezes:
Kruczkiewicz

Losy

1-szej klasy

19 Państwowej Loterji Klasowej

poleca największa i najszczęśliwsza Kolektura w kraju

„NADZIEJA“

Lwów, Sykstuska 6.

Co drugi los musi wygrać!

Główna wygrana

750.000 Złotych

Ponadto wygrane :

1	na	400.000 Zł.	— 400.000	Złotych
1	»	350.000	» — 350.000	»
1	»	150.000	» — 150.000	»
1	»	100.000	» — 100.000	»
2	po	80.000	» — 160.000	»
4	»	75,000	» — 300.000	»
2	»	60.000	» — 120.000	»
3	»	50.000	» — 150.000	»
2	»	40.000	» — 80.000	»
2	»	45.000	» — 70.000	»
6	»	25.000	« — 150.000	»
10	»	20.000	» — 200.000	»
22	»	15.000	» — 330.000	»
50	»	10.000	» — 500.000	»
98	»	5.000	» — 490.000	»

ponadto wielka ilość wygranych poniżej Zł. 5.000,— na ogólną sumę przeszło

28 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Ciągnienie 1-szej klasy już 23 i 24 maja

Ceny losów: 1/4—Zł. 10; 1/2 Zł. 20; 1/1 — Zł. 40.

Na zamówienia wysyłamy losy odwrotną pocztą, załączając blankiet P. K. O. na przesyłkę należytości po odbiorze oryginalnych losów.

Naszej Kolekturze sprzyja zawsze nadzwyczajne szczęście.

W tem miejscu wyciąg i wypełnione nadesłać!

KARTA ZAMÓWIEŃ H. T.

Do „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6.

Proszę o nadesłanie mi następujących losów Państw. Loterji Klasowej:

. . . . . losów całych po Zł. 40.—

. . . . . losów połówek po Zł. 20.—

. . . . . losów ćwiartek po Zł. 10.—

Należytość w wysokości Zł. . . . . . wyrównam natychmiast po otrzymaniu losów, blankietem przez Firmę do tychże dołączonym.

(Imię i nazwisko)

(Dokładny adres)

Osobiste.

Dnia 24 b. m. odbył się w Krakowie, w kościele OO. Zmartwychwstańców ślub naszego redaktora Jana Kuleszy z panną Zofją Mendochówną.

Nowy Zarząd „Sokoła“. Dnia 24 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków „Sokoła“, na którem dokonano wyborów do nowego Zarządu, w skład którego między innymi weszli: Dr. Lubieniecki jako prezes, p. Manaczyński jako wiceprezes. W zebraniu brało udział około 80 obecnych.

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Młodzieży w Tarnowie odbyło się onegdaj, na którem po przyjęciu sprawozdania dokonano wyborów do Zarządu, w skład którego weszły pp.: Sobolewska (przew.), Bulandzina (wiceprzew.), Smoleńska (skarbniczka) i Tukaczowa (sekr.).

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Tarnowie. Urząd wojewódzki przed kilku dniami rozwiązał dotychczasową Radę powiatową, mianując nowych członków tejże w następującym składzie: Dr. Kryplewski, Dr. Mertz, Dr. Skowroński, Smalec, Dr. Matakiewicz, A. Marszałkowicz, Tyrka Ludwik, Olszewski, Głowacki Paweł, Niedzielski, F. Włodek, T. Kowalik, Zoń, Paw, Kuta, Rzepka, ks. Sanguszko, Berszakiewicz, Boruch.

Tymcz. Z Pow. przewodniczyć będzie starosta, jako kierownik.

Baczność Oficerowie Rezerwy.

Zarząd Związku O. R. w Tarnowie wzywa Członków Związku do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości święta Narodowego 3. Maja. Zbiórka przed zakrystją kościoła katedralnego 8·45. Odznaka związkowa obowiązuje.

Z Tuchowa.

W ostatnich dniach kwietnia odbyły się w sali Sokoła tutejszego dwa walne zgromadzenia, a to jedno „Sokoła“, drugie w celu powołania do życia koła miejscowego Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Na pierwszem zdawał sprawozdanie z działalności całorocznej zarządu Sokoła jego zasłużony prezes burmistrz Tuchowa Władysław Foltyński i uzyskał po rzeczowej krytyce i owianej troską o rozwój towarzystwa gimnastycznego Sokół dyskusji dla siebie i całego zarządu uchwalone jednomyślnie wśród oklasków, pełne votum zaufania.

Przy uzupełniających wyborach do wydziału Sokoła wybrano wiceprezesem b. posła dra Matakiewicza, a członkami wydziału druhów Książkiewicza, Steca, Tarneckiego i Wrony.

Walne zgromadzenie założycielskie Ligi Obrony P. i P. zagaił oddany tej sprawie naczelnik tutejszej stacji kolejowej p. Stefan Regiec, który onegdaj sprowadził do Tuchowa wagon z przyborami przeciwgazowymi krakowskiej Dyrekcji kolejowej i prelegenta, który wygłosił tu dla kolejarzy, ludności i dziatwy szkolnej kilka interesujących odczytów na temat obrony przeciwgazowej, ilustrowanych obrazami świetlnymi. Wybrany przez aklamację przewodniczącym walnego zgromadzenia dr. Antoni Matakiewicz przedstawił cele i zadania Ligi O. P. i P., konieczność czujności i przygotowania środków obronnych na wypadek zagrożenia ze strony wrogich nam sąsiadów, którzy nie kryją się z zamiarami oderwania części Rzeczypospolitej i wezwał obecnych do zapisywania się na członków Ligi.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Regiec, dr. Janiga, Foltyński, dyrektor Wojtanowski popierając gorąco myśl założenia w Tuchowie koła Ligi, wszyscy obecni na zgromadzeniu wpisali się do Ligi uchwalając rozpocząć gorliwą akcję werbowania nowych członków i wybrali zarząd koła tuchowskiego Ligi O. P. i P. w następującym składzie:

Prezes dr. Antoni Matakiewicz, wiceprezes Władysław Foltyński, członkowie wydziału dr. Jakób Janiga, ksiądz Władysław Kapłański, Leopold Kluger, dr. Klemens Ołpiński, Adolf Wojtanowski.

Przebieg walnego zgromadzenia i skład zarządu budzi nadzieję, że zawiązane koło rozwinie się bardzo pomyślnie.

Mieszkańcy Tuchowa apelują do znanego z życzliwości dla naszego miasta dyrektora biura drogowego Zarządu powiatowego w Tarnowie p. inżyniera Sidorowicza, by zapobiegł możliwości nieszczęśliwych wypadków na nowym moście na Biale w szczególności odnośnie do dzieci przez lepsze zabezpieczenie chodników dla pieszych od strony rzeki.

Zanoszą również mieszkańcy Tuchowa gorącą prośbę do Dyrekcji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, by zechciała wglądnąć w sprawę energicznego fantowania ubezpieczonych od ognia za zaległości ubezpieczeniowe, co po tak srogiej zimie i na przednówku daje się bardzo dotkliwie odczuwać.

Z sali koncertowej.

Pod koniec sezonu koncertowego mieliśmy sposobność spędzenia wieczoru, którego poziom był bardzo wysoki. Grał jeden z najlepszych uczniów Flescha, Bronisław Gimpel, skrzypek wysokiego kalibru. Młody ten artysta ma już za sobą cały szereg koncertów w takiej metropolii ruchu muzycznego, jakim jest obecnie Berlin. W Warszawie grał 5 razy w wysprzedanej sali Filharmonji, to samo było u nas, kilkadziesiąt osób odeszło od kasy bez biletów, gdyż biuro koncertowe Seidena, przestrzega ściśle przepisów i ani jedna osoba ponad komplet wpuszcza na niebywa.

Powodzenie Gimpla jest zupełnie usprawiedliwione: ton miękki, śpiewny, interpretacja inteligentna, subtelna, wszystko to oparte na nieskazitelnej wprost technice. Program zestawiony interesująco i poważnie. Sonata Händla, Fantazja Szkocka Brucha, La Follio-Corellego są to utwory, wymagające poważnej dozy artyzmu i dojrzałości duchowej. Bronisław Gimpel wyczuwa doskonale oratoryjny styl Händla w jego IV tej Sonacie. Zaraz pierwsze Adagio wyśpiewane jest głęboko i rozlewnie, to samo trzecie Larghetto, jak gdyby ludzki głos altowy wydobywał się ze skrzypiec. Allegra brzmią całą pełnią orkiestralną. Utwory Debuss'ego, Blocha, de Falla wykonywuje Gimpel z pełnią ekspresji tym kompozycjom właściwej.

Świetnego partnera ma p. Gimpel w swym bracie Jakóbie Gimplu, który jest wrażliwym na wszystkie cienie i światła akompanjatorem.

W poniedziałek 29 kwietnia odbył się w sali kasynowej koncert Tow. Muzycznego

Licznie zebrani słuchacze mieli możność napawania się pięknym głosem p. Siwika. Jego materjał głosowy posiada piękną barwę, doskonałą emisję i brzmienie dla ucha ogromnie miłe. Arja z Toski Pucciniego odśpiewana przez p. Siwika brzmiała całą swą płynną kantyleną włoską, tak trudną do oddania przez śpiewaka nie Włocha, p. Stanisław Siwik ma jednak rodzaj głosu i sposób śpiewania zupełnie włoski, dlatego też Curtisa „Comme bella“ typowa Canzona włoska jest jego najlepszym „przebojem“, który przez radjo i na sali koncertowej zjednywuje mu serca słuchaczy.

P. Stella Stefańska odegrała doskonale 8-mą rapsodję Liszta i Menuet Schuberta.

W dalszym ciągu produkowała się orkiestra symfoniczna Tow. Luz. pod umiejętną batutą kapelmistrza Ciapskiego. **Haes.**

WURZEL i DAAR
Fabryka konfekcji męskiej i płaszczy gumowych

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY w POLSCE S. A.
Oddział w Tarnowie **Bank dewizowy**
ul. Krakowska
wykonuje wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE
INŻ. EDWARDA OKONIA
architekty w Tarnowie
ul. Żabnieńska 4a
I. piętro wykonuje: Telef. 236.
plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.
NADBUDOWY i PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.
OSZACOWANIA uskutecznia się dla banków i urzędu skarbowego.

Ważne dla automobilistów!
Najnowszy szlagier na rynku
tani — silny — elegancki
automobil mogący zadowolić najwybredniejszych to
ESSEX
Zastępstwo: Landau, Kraków.
Ul. Podwale 5.

Izrael Osterweil
Tarnów, Lwowska 7.
Telefon 425.
wykonuje ubiory męskie z zagranicznych jakoteż krajowych materjałów według najnowszych żurnali.
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

HOTEL CITY
Pokoje z komfortem urządzone, czystość przestrzegana, ogrzewanie centralne, wodociąg w każdym pokoju.
Restauracja hotelowa. Kuchnia doskonała i tania.
ul. Wałowa.

M. Margulies
Tarnów, Wałowa 1.
Magazyn i pracownia towarów jubilerskich złotych, srebrnych i wyrobów z chińskiego srebra
Wielki wybór zegarków szwajcarskich „Omega“, Schaffhausen“, „Doxa“ i t. p.

Jedynie w pierwszorzędnym damskim zakładzie krawieckim
M. SÜSSERA
Telefon 152. Tarnów, Krakowska l. 23. Telefon 152.
możecie się zaopatrzyć na zbliżający się sezon wiosenny w płaszcze i kostjumy
według najnowszych modeli zagranicznych.
Ceny przystępne. **Dogodne warunki spłaty.**

NADESŁANE.

ANDRZEJ MROŻ 1898 z Borzęcina unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez P.F.Z.A. w Tarnowie na nazwisko Franciszek Witrak ur. 1909 r. w Tarnowie.

KRAS WŁADYSŁAW ur. 1901 r. pow. Tarnów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Tarnów.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.